

Cała prasa atakuje żywo mowę premiera angielskiego.

„L'indépendance” i „Le libre Belge” zgadzają się wprawdzie z mową jego w sprawie traktatu, natomiast, co się tyczy sprawy górnośląskiej, uważają ją za stronnictwo niesprawiedliwa. Premier angielski chciał tę sprawę załatwić przed przybyciem delegatów Stanów Zjednoczonych na posiedzenie rady najwyższej.

Mikołów w rękach powstańców?

Bytom, 18 maja.

„Oberschl. Morgztg” donosi, że do Gliwic przybyło około 600 żołnierzy włoskich z Mikołowa, a około 500 udało się w autach ciężarowych w kierunku Opoli.

Wiadomość powyższa wskazywałaby, że Mikołów jest w rękach Polaków.

Przygotowania w Opolu.

Bytom, 18 maja.

Niemcy wydali tutaj odezwę następującą:

„Dzieci i kobiety członków władz okupacyjnych wysłane zostały dziś z miasta. Jesteśmy więc w przededniu ataku na Opole. Każdy zdolny do broni ma, który zdecydowany jest bronić Opoli, ma się zameldować.”

Na skutek tego wezwania stawilo się, jak donosi prasa niemiecka, z górą 2 tys. mężczyzn.

Bawaria wysłała wojsko na G. Śląsk.

Lipsk, 17 maja.

Do lipskiego organu niezależnych socjalistów „Leipziger Volkszeitung” donoszą z Monachium, że tamtejsza prasa uprawia niesłychaną hecę nacjonalistyczną z powodu Górnośląska. Ogłoszona została odezwa, która powiada:

„Jesteśmy mocno zdecydowani przyjść z pomocą naszym niemieckim braciom, wzywamy przeto wszystkich zdolnych do broni niemieckich mężów, aby złączyli się w formacje ochotnicze, które na polskie wyszyczenie — prawa stanowienia o sobie dadzą należyta odpowiedź. G. Śląsk jest niemieckim i niemieckim pozostać musi. Pracodawcy, waszym narodowym obowiązkiem jest, abyście pracobior-

com, którzy zgłoszą się jako ochotnicy, płacili pensje podczas ich użycia i abyście zapewnili im ich miejsca. Niemieccy mężowie zgłoszą się dobrowolnie w wymienionych poniżej miejscach zbiórki.”

Odezwa podpisana jest n. 1 przez generała Krafta v. Delmensingen i przez posłów niemieckiej partii ludowej. Lipski organ niezależnych socjalistów, nawiązując do niej, słusznie powiada, że odezwa wyraźnie zdążyła do tego, aby

formacje bawarskiej straży obywatelskiej pod przykrywką formacji ochotniczych wysłać na G. Śląsk. Monachijskiemu korespondentowi lipskiego organu niezależnych udało się prócz tego dowiedzieć, że pewna ilość bawarskiej reichswehry wyjechała już na G. Śląsk i że do utworzonych obecnie formacji ochotniczych przystąpiły również dawniejsze formacje czarnosowo-ochotnicze.

W przededniu pożaru?

Sosnowiec, 19 maja.

Jeśli Lloyd George nie uczyni w ostatniej chwili znów jednego z tak licznych „salto-mortali”, natenczas ten głosiciel pokoju i adwokat traktatu wersalskiego będzie moralnym sprawcą nowej pożogi wojennej. W chwili, kiedy te słowa piszemy, wiadomą już jest odpowiedź premiera Witos na niesłychaną napaść angielskiego kanclerza. Nie wątpliwie jest ona godną wielkiego narodu, dotkniętego do żywego przez człowieka, który powinien iść na kilka miesięcy do szkoły, celem uzupełnienia swych wiadomości historycznych.

Nie chodzi nam jednak o wykształcenie, a jeszcze mniej o etykę i moralność pana Georgea. W zarysowującym się konflikcie, którego skutki dla całej Europy byłyby wprost okropne, idzie nam w pierwszym rzędzie o publiczne stwierdzenie faktu, iż w dyplomatycznym pojedynku Lloyd George—Briand—Witos — dwaj ostatni są obrońcami traktatu wersalskiego, a pierwszy z nich gwałcicielem tegoż; idzie nam o to, aby z trybuny sejmowej padły na cały świat słowa, wskazujące jasno i dobitnie, iż ostatnia, niepoczytalna, pełna kłamstw i oszczerstw mowa Lloyd'a, mowa, nie tylko w niebywały w dziejach międzynarodowych stosunków sposób obrażająca sprzymierzony naród,

lecz niezgodna z duchem i treścią traktatu, usiłująca i koalicję i traktat postawić przed faktem dokonanym — ta mowa jest peanem na cześć nowej wojny.

Wiemy doskonale, jaką straszną bronią jest opinia narodów. W grożącej nam wojnie opinię tę musimy mieć po swojej stronie, gdyż inaczej wojna ta byłaby dla nas katastrofą. Świat musi się dowiedzieć, że słuszność jest po naszej stronie, że Polska wypełnia lojalnie traktat, że Lloyd George podjudza Niemców do nowej wojny, i staje przy nich otwarcie.

Jeśli opinia europejska będzie należycie uświadomiona, sprawa nasza jest wygrana — pokój europejski ocalony, a krew angielskich, francuskich, włoskich i amerykańskich żołnierzy nie będzie podwaliną nowej potęgi Niemców, zerem rozbójniczego kapitalizmu, lecz szlachetnym kwiatem wolności i pokoju ludów.

Poglądy, wyrażone w ostatniej mowie Lloyd'a są poza swym cynizmem, tak niezgodne z prawdą, iż wierzymy niezłomnie, że naród angielski, a z nim cała Europa ocenią ją należycie. Gdyby jednak mimo wszystko doszło do nowej wojny, to my wespół z Francją będziemy kontynuować walkę o wolność narodów, podczas gdy wojska angielskie, rozstrzeliwu-

SKŁADAJMY DATKI NA POWSTAŃCÓW!

jęce irlandczyków, będą towarzyszami broni niemieckich raubütterów, w walce z którymi poległo miliony ich towarzyszy.

Oto — do jakiego straszego absurdu prowadzi niepoczytalna polityka Lloyd'a naród angielski. Jeśli Anglicy są ludźmi honoru, to nie pozwolą na to, by dla interesów mafii kapitalistycznej dławiono polski lud na Śląsku i topiono znów Europę w morzu krwi.

Niemcy, ufne w pomoc angielską, mobilizują się wprost otwarcie; na granicę górnośląską ciągną nieprzerwanym sznurem baterie, auta pancerne, pociągi z reichswehrą. Równocześnie rozpoczynają niemiecy ofensywę dyplomatyczną przeciwko nam. Wszystko według starego planu...

Kanclerz niemiecki głosi, iż Polska zawdzięcza... Niemcom swą wolność, o negdaj zaś słyszeliśmy, że Anglikom, Francuzom i Włochom. My jednak wiemy, iż zawdzięczamy ją dziejowej sprawiedliwości i męstwu żołnierza polskiego, od stu lat walczącego za swoją i wszystkich uciemiężonych ludów wolność.

Otóż ten lud i żołnierz polski, który ma głęboko wkorzone poczucie prawa, miłujący gorąco wolność, lud rycerzy nie handlarzy, mówi dziś z głębi zrozczonej piersi: „Bronimy tylko traktatu wersalskiego. Nie pozwolimy handlować krwią ludzką dla koksu. Europa musi usłyszeć nie tylko Lloyd'a Georgea, lecz także i jęki katowanych ohydnie Polaków na Śląsku. Kultura niemiecka wydłubuje oczy powstańcom, rozcina brzuchy, łamie ręce, wyjmuje serca z piersi. Żądamy sprawiedliwości.” W przeciwnym razie, polskie wojsko, które nie tylko umie ładnie śpiewać, jak to sarkastycznie zauważył pewien wybitny Anglik, potrafi umrzeć za swe ideały. Wojna z Niemcami obudzi cały naród polski.

Wojna jest wojną. Nie wiadomo, jak się zakończy. Pewna jest jednak rzecz, że nie my będziemy jej winni; że może nie tylko nas, lecz całą Europę wciągnąć w topiel.

Czy o to idzie Lloydowi?

Znów eks - cesarz Karol?

Tajemnicze wizyty. W oczekiwaniu nowych zająć.

Wiedeń, 17 maja.

Genewski korespondent „Wied. Zitt.” donosi, że do Lucerny przybyło kilku wyższych oficerów węgierskich, w liczbie których był i płk. Lebar. Wszyscy przybyli ubrani po cywilnemu i mieli paszporty na cudze nazwiska. — Wczoraj w dzień przyjazdu oficerowie mieli pierwsze wizerzenie z eks-cesarzem Karolem w kawiarni angielskiej. Nazajutrz odbyła się w

nieznanym miejscu narada, po której oficerowie wyjechali z Lucerny.

Praga, 17 maja.

(Tel. wł.)

W tutejszych kołach politycznych rozszalała się pogłoska, że w najkrótszym czasie trzeba się spodziewać na Węgrzech wypadków pierwszorzędnego wagi politycznej.

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

60.

Tu bankier napisał na ćwiartce papieru: „Jerzy Darier, adwokat, ulica Bonapartego, Nr. 19”.

— Dziękuję, szczerze dziękuję! — odpowiedział były wspólnik Mortimera — jadę bezzwłocznie do niego.

I w pół godziny przybył pod numer sobie wskazany.

Jerzy, ów syn przybrany pani Klary Darier, powierzony przez proboszcza Langier opiece młótarza Edmunda Castel, urzeczywistnił pokładane w sobie nadzieje.

Za kilka miesięcy osiągnąć miał dwudziestego piątego roku życia. Był to piękny chłopiec, jasnowłosy, z ciemnymi, błękitnymi oczyma. Regularne jego rysy twarzy, nacechowane szczerą i otwartością charakteru, sprawiły najprzyjemniejsze wrażenie. Zapisany od dwóch lat na liście adwokatów Paryża, niejednokrotnie broił zawiłych spraw wobec sądu. Tak jego koledzy, jak i zwierzchnicy, żyli dlań wielką życzliwością i szacunkiem, wróżąc mu świetną przyszłość.

Jerzy Darier zajmował mieszkanie na drugim piętrze, w domu pod Nr. 19 w przy ulicy Bonapartego. W jego gabinecie pracy, umebowanym dębem i rzeźbionymi sprzętami, zwracały uwagę dwa przedmioty, różniące się od reszty urządzenia. Pierwszym z nich była mahoniowa biblioteczka pełna książek, dar pamiątkowy znanego księdza Langier; drugim hebanowa kolumna, w kącie gabinetu stojąca, z umieszczonym na wierzchołku tekturnym konikiem, czarną krepą pokrytym.

Jerzy przechowywał tę drobną zabawkę jak relikwie, uważając ją za pólunek od swojej matki, pani Darier, w latach dziecięcych otrzymaną.

Obiadują: w domu u siebie, trzymała służącą, czterdziesto-pięcioletnią kobietę, doskonałą kucharkę; niekiedy szedł na obiad do swego opiekuna Edmunda Castel, który zarówno przybywał na obady i do Jerzego.

Młodzieniec studiował własnie potężny zwój aktów sądowych, gdy weszła służąca, wręczając mu bilet wizytowy Pawła Harmaut.

— Proszę, niech wejdzie — rzekł.

Jakób Garau i ukazał się we

drzwiach gabinetu. Jerzy powstawszy, podszedł ku niemu.

Po latach dwudziestu ów niedzielnik, sprawca wszystkich nieszczęść Joanny Fortier, znalazł się wobec syna swej ofiary.

Morderca pana Labroue miał obecnie lat pięćdziesiąt. Nie farbował już włosów, które mu całkiem posiwiały. W początkach opowiadań przez nas wypadków, Jerzy poczynający czwarty rok życia, nie mógł zachować w pamięci rysów twarzy byłego nadzorca, skutkiem czego i obecnie nie poznał go wcale.

— Przybywam do pana — zaczął mniemany Paweł Harmaut — z rekomendacją mego bankiera Edwarda Halbergera, będącego jednym z pańskich klientów.

Czyż mi to zaszczyt — rzekł Jerzy.

— Jestem Francuzem — mówił dalej Garau — wracam z Ameryki, gdzie prowadziłem pierwszorzędną fabrykę budowy maszyn; zdrowie jedynej mej córki, oraz jej gorące życzenie zamieszkania we Francji, skłoniły mnie do zlikwidowania interesów, a zarazem powrotu do rodzinnego kraju. Mimo, iż posiadam znaczny majątek, pragnę tu rozpocząć roboty, jakie prowadziłem w

New Jorku, ponieważ nie potrafiłbym żyć bezczynnie. W tym celu nabyłem przestrzeń gruntu w Courbevoie, lecz w chwili, gdy miał rozpocząć stawianie budowli, przzerwano mi to zajęcie wynalezieniem pewnych trudności.

— Trudności... jakiego rodzaju? — zapytał Jerzy.

Były wspólnik Mortimera podał kopję aktu młodemu adwokatowi.

— Jesteś pan w swym prawie — rzekł tenże, przejrząwszy papiery z uwagą; — wygrasz pan proces, mogę pana upewnić.

— Zatem obowiązujesz się pan przeprowadzić sprawę?

— Najchętniej. Będę jednak potrzebował udzielenia sobie pełnomocności.

— Racz ja pan przygotować — rzekł Garau.

— Bezzwłocznie to uczynię a pan podpiszesz. Obecnie proszę o poddyktowanie pańskiego imienia, nazwiska, oraz miejsce zamieszkania.

— Paweł Aleksander Harmaut — mówił były nadzorca inżynier-mechanik, zamieszkały w Paryżu przy ul. Murillo N. 27.

Po określeniu pełnomocnictwa, jakób podpisał je przybranym swoim nazwiskiem.

— Rozpoczne natychmiast działanie — rzekł Jerzy — i o biegu sprawy zawiadamiać pana nie omisszam; wkrótce otrzymasz pan list ode mnie.

— Byłoby mi nader przyjemnie, gdybyś pan raczył osobście udzielić mi tę wiadomość — odpowiedział z grzecznością Garau. Sposobność przyjęcia pana w mym domu szczęśliwym mnie nad wyraz uczyni.

— Nie zaoferuję skorzystać z uprzejmego pańskiego zaproszenia — odparł Jerzy, tu drzwicom odprowadzając przybyłego.

Bankier Halberger nie przecenił nad miarę zdolności, głębokiej nauki prawa, oraz pracowitości młodego adwokata. Po upływie miesiąca, przeciwnicy Pawła Harmaut uznawszy, że ich oczekuje przegrana, zaniechali procesu i mechanicznie rozpoczęli stawianie butynków.

Jerzy dwukrotnie odwiedzał swojego klienta w jego wytwornym mieszkaniu przy ulicy Murillo, gdzie został nad wyraz uprzejmie przyjętym tak przez ojca, jak córkę.

(c. d. n.)

Dom Komisowo-Handlowy
Stanisław Winiarski i S-ka
w SOSNOWCU
ulica Piłsudskiego 23.

Dostarcza następujące artykuły:

- Z działu chemicznego**
Kwas siarczynowy, solny
Karbolineum,
Pokost lniany I-a,
Smole gazowe do smarowania dachów I,
Węgiel drzewny,
Kalafonj,
Klej stolarski, malarski,
Antychlor,
Atun krystaliczny,
Gumę arabską w proszku,
Chlorek wapna.
- Z działu metali**
Ołów miękki,
Glejtę ołowianą,
Cynę Banca,
80% w prątkach,
Metal biały 60%.
- Z działu żelaznego**
Żelazo handlowe,
Szyny kolejowe,
Blachy żelazne od 0,50mm² ocynkowane „0,50” cynkowe,
Kuznie polowe,
Drut kolczasty ocynków.
Gwoździe drutowe,
" papowe,
" giserskie,
" maszynowe,
Rydło z trzonkami,
" bez trzonków,
Szufle do węgla,
Łańcuchy lekkie stopowe, na konie,
" krowy,
Piecyki do pieczenia,
Drzwiczki do pieców,
Rusza do pieców,
Okucia do drzwi i okien,
Rury gazowe i kotłowe,
Wiadra ocynkowane.
- Z działu budowlanego**
Cement,
Cegły maszynowe,
Wapno nielasowane,
Kredek mieloną,
Gips murarski,
Dachówkę,
Papę dachową,
Gonty,
Szkło okienne tafłowe I-a
- Z działu maszyn**
Tokarnie i heblarki do obróbki drzewa i metali
Maszyny i narzędzia rolnicze,
Pompy,
Wozy kompletne i części do tychże.
Prowadzimy także i dział apro-wizacyjny na specjalne zlecenia.

NA MARGINESIE.

Samoobrona mężów.

— Mężulku, mój kochany, tak przydałyby mi się buciki koloru śmietankowego... Wiesz, widziałam je u szewca na Modrzejowskiej, nawet bardzo tanio kosztują, bo zaledwie pięć tysięcy sześćset siedemdziesiąt marek. Byłoby mi w nich bardzo do twarzy, całość z tym kostiumem, co to wiesz, niedawno odebrałam od krawcowej, ślicznie wyglądały.

— Moja kochana, masz już buciki z długimi cholewkami czarne, masz żółte, białe, masz i lakierki, które zdaniem twoim, nadają się do wszystkich strojów, a teraz zachciało ci się jeszcze bucików śmietankowych, w których ma ci być do twarzy... Jak żyć, nie ściszałem, aby buciki mogły konu być do twarzy...

Oto początek ostatniej me-jej domowej rozmowy, która trwała 8 dni, a zakończyła się nabyciem śmietankowego koloru bucików i kapelusza, na który musiałem pieniądze pozyczyć.

W tych dniach, w cukierni, przy czarnej kawie, siedziałem ze swym przyjacielem, stracając sobie czas rozmową. Zgadano się jakoś o drogich czasach, o rodzinie i opowiedziałem mu smutne losy swojej portmonetki, która tak okropnie mi już zeszczupiała,

że mogła być godną noszenia przez najświętszego ze wszystkich świętych tureckich.

Chcąc mię pocieszyć wyznał mi przyjaciel, że i jego kieszeń coraz lżejsza się staje z tej samiułenkiej przyczyny. Jak zwykle w każdym strapieniu, poszukujemy punktu wyjścia, tak też i tym razem rada w radę, postanowiliśmy zorganizować stowarzyszenie, do którego mogą być przyjmowani, podobnie, jak my, stróskani mężowie, celem wspólnego samooprony, z następującym programem działalności:

1) Na przejeździe niweckim przy ulicy Modrzejowskiej ustawić się posterunek straży męzowskiej, który nie będzie przepuszczał żadnych żon na tę ulicę, pełną wystaw z konfektów damaka.

2) Pragnąc przejść na ulicę Modrzejowską żona obowiązana jest wylegitymować się specjalną przepustką, wydaną przez męża.

3) W razie smutnych następstw męzowskiej organizacji, cała organizacja daje skuteczną pomoc zagrożonemu członkowi, drogą przypuszczenia szturm do jego nadobnej połowicy, celem odebrania z jej rąk garnka, szcztaki lub innej niebezpiecznej broń.

4) Powstałe na czole każdego poszwankowanego męża guzy, leczą się kosztem ogólnym organizacji.

5) Dewiza naszą ma być: wszyscy za jednego, jeden za wszystkich. Preoz z pantofiem nazawsze!

Mamy już kilku członków. Niejednemu już musieliśmy przychodzić z pomocą lekarską, lecząc go z zadanych ciósów. Korporacja nasza potężnieje i mamy nadzieję, że już niedługo żony nasze nauczą się obchodzenia się jedym kostiumem i jedną parą bucików i że w ten sposób nazawsze uda się nam zwalczyć straszną chorobę, której miano... moda.

Zapisujcie się więc, mężowie, gromadnie do naszej korporacji.

Yes.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

19
czwartek

Dziś Piotra
Jutro Bernarda
Wsch. słońca 4 m. 1
Zachód . 7 m. 52

Rozporządzenie.

Nadesłano nam następujące rozporządzenie: Ministerjum spraw wewnętrznych zwraca uwagę, iż w czasach ostatnich coraz częściej ukazują się w czasopiśmie ogłoszenia osób, poszukujących mieszkań i ofiarujących za ich odnapięcie bądź ceny nadmiernej wysokości, bądź świadczenia wzajemne w naturze, zapewniając odnajmującym zysk również nadmierny.

Wobec tego, iż ogłoszenia treści powyższej przeciwne są prawu uprzedzam redakcję o niedopuszczalności umieszczenia takich ogłoszeń.

Nareszcie! Przy urzędzie wojewódzkim w Kielcach uruchomiona zostaje na podstawie rozporządzenia rady ministrów wojewódzka komisja oszczędnościowa, której zadaniem będzie przedstawienie wniosków władzom centralnym co do redukcji personelu i reorganizacji urzędów.

Wojewódzka komisja oszczędnościowa, w skład której wchodzi także przedstawiciel z pozarządników — przyjmować i rozpatrywać będzie również wnioski i elaboraty nadsyłane jej w powyższej sprawie przez osoby prywatne, które nadsyłać należy do prezydium województwa kieleckiego.

Z działalności urzędów oglądania. O go-

spodarce ministerjum aprowizacji świadczy między tysiącem innych fakt, iż w jesieni roku ub. kiedy w Zagłębiu był ogromny brak kartofli zgłaszali się do kopalni dostawcy, którzy ofiarowali kartofle na miejscu po 90 marek za korzec, żądali jednak, aby kopalnie wyjednały u władz odpowiednią ilość wagonów.

Rząd jednakże, mimo usilnych zabiegów i starań, wagonów odmówił, no i ludność pozostała bez kartofli, gdyż na kopalnie dostarczyło ministerjum bardzo małą ilość kartofli i to takich, iż później 80 procent kazano robotnikom odliczyć, jako niezdatnych do użytku, ludność zaś miejska płaciła po 1800 mk. korzec.

Tak samo było i z innymi artykułami, a mimo to w najwyższym stopniu szkodliwa ta instytucja istnieje do dnia dzisiejszego.

Jak się pisze do redakcji? Redakcja nie jest urzędem i nie jest żadnemu urzędowi podległa. Dlatego też do redakcji należy się zwracać zawsze z pewnego rodzaju uprzejmością, o czym przypomina starostwu, które pisze sobie do redakcji, jak gdyby do drugiego starostwa: „Proszę o podanie do publicznej wiadomości i t. d.

Oczywiście w przyszłości gdyby się to powtórzyło, to takiej prośbie zmuszeni będziemy odmówić.

Ładne przyrzeczenia.

Niedawno czytaliśmy szumne obietnice i przyrzeczenia, iż rząd nasz chcąc nareszcie i naprawę ukrócić szalejącą drożyznę, postanowił nie podwyższać cen na wszelkiego rodzaju produkty i artykuły. W odezwie zwracano się jednocześnie do producentów, kupców i przemysłowców, aby za przykładem władz państwowych, również nie tylko nie podnosili cen, lecz starali się obecne obniżyć.

Niestety, duch starej c. k. szkoły silnie zagnieżdżył się w naszym państwie, gdzie wszelkiego rodzaju dyplomowani kretyni w dalszym ciągu tumania, oszukują i drażnią społeczeństwo.

Tak było i z ostatnim zapewnieniem.

Wydano odezwę i w krótkim czasie rząd podnosi ceny kilku artykułów niewiele, tylko o 100, 150%.

Ostatnio, na przykład, nafta zdrożała o 80%, sól zaś o 100%. Na zaznaczenie zasługuje, iż w tymże okresie wszystko na rynku tanieje.

Zapytujemy przeto, jak długo jeszcze władze obecne wyzyskiwać będą cierpliwość ludności i kiedy wreszcie c. k. biurokraci usłuchają wezwań swego krakowskiego brukowca i opuszczą biedny kraj nasz, gdzie jednakże panowie ci zbyt szybko przychodzą do tuszy i fortuny.

Posiedzenie rady miejskiej m. Sosnowca odbędzie się w czwartek, dnia 19 b. m. o godz. 6 wlecz.

Porządek dzienny:

1) W sprawie uchwał rady miejskiej w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki mk. 700.000 — na roboty publiczne mk., 10.000.000 — na budowę szkoły i mk. 1.000.000 — na potrzeby szkolnictwa miejskiego.

2) Wnieście poprawek do regulaminu rady miejskiej m. Sosnowca.

3) Wprowadzenie poprawek do statutu o podatku od przyrostu wartości własności nieruchomości.

4) Wniosek kom. skarb. w sprawie subwencji dla szkół średnich.

5) 3-cie czytanie statutu o podatku mieszkaniowym na rzecz kasy miejskiej.

6) Zatwierdzenie wydatku mk. 25000 — na przyjęcie powracających z frontu żołnierzy 11 p. p.

7) Wniosek o rozszerzenie ul. W. w. el przy ul. 3 maja.

8) Wniosek o nadanie ul. Barbara w Stelcu pierwszo-

stwa do zabrukowania przed innymi ulicami.

9) Wniosek o skasowanie linii niweckiej.

10) Wniosek o uzyskanie na własność miasta parceli rządowych przy ul. Małachowskiego.

11) Wniosek o przeprowadzenie jawności podatkowej.

Podziękowanie. Magistrat m. Sosnowca otrzymał list, treści następującej: „Jako d-ca garnizonu wyrażam serdeczne podziękowanie za przyjęcie, jakie miejscowe władze i społeczeństwo przygotowały przybywającym z frontu 11 p. p. i przeto dały poznać, że pomiędzy nimi a wojskiem istnieje stały kontakt i zrozumienie.

Mam nadzieję, że przyjazne stosunki, jakie wytworzyły się przez to pomiędzy żołnierzami a społeczeństwem, będą stale wzrastać ku obopólnej korzyści i zadowoleniu.

Dowódca garnizonu:
(podp. nieczytelny).

Zarząd sosnowieckiego Towarzystwa sportowego „Sosnowiec” urządził w nadchodzącą niedzielę t. j. dn. 22 maja r. b. wycieczkę do lasu żabkowskiego, dla swych członków i osób wprowadzonych.

Zbiórka na dworcu wiedeńskim o 4 rano. Odjazd 4 m. 30. Stawiennictwo drużyn S. T. S. „Sosnowiec” obowiązkowe.

Zywność należy zabrać z sobą.

W programie: muzyka, zawody piłką nożną, gry towarzyskie i t. p.

Zapisy w kancelarji sosn. miejsc. ochotn. straży ogniowej (kościelna) i u W-ego Pladka (Warszawska).

Wpisowe mk. 50; członkowie placą połowę.

Ujęcie przemytników.

Posterunkowy I połkom. w Sosnowcu, A. Matyszkiewicz, patrolując ulicę Ostrogórką, przytrzymał uciekających od strony granicy dwóch przemytników. Antoniego Kuziora (ul. Karpacka 24) i Czesława Kujawę (Ostrogórką 10) wraz 20 funtami sacharyny. Po sprowadzeniu przemytników do podkomisariatu, celem spisania protokółu, odstawił ich wraz z sacharyną do urzędu celnego.

Samobójstwo. Julian Kuliawiak, lat 19, czeladnik piekarski, zam. na Pogoni powróciwszy z roboty w stanie podchmielonym do domu, strzelił do siebie 2 razy, raniąc się lekko w szyję. Na odgłos strzałów zlecieli się do mieszkania sąsiedzi i wezwali lekarza. Po udzieleniu pierwszej pomocy, lekarz pozostawił desperata w mieszkaniu pod opieką rodziny.

Smiertelne uderzenie.

W Zagórz, przy ul. Szosowej, ze stajni Wojciecha Placka wyrwał się koń z uwięzi, wybiegł na ulicę i wpadł na 3 letnią dziewczynkę, Bronisławę Dudównę, bawiącą się pod oknem na chodniku.

Dziecko z przestraszu odrazu straciło przytomność i pomimo troskliwej opieki lekarskiej na drugi dzień zmarło.

Strajk. Dowiadujemy się, że w fabryce T-wa akc. Zawiercie w Zawierciu od wtorku trwa strajk. Robotnicy żądają rozprzedzenia kasy chorych, ewentualnie przeprowadzenia gruntownych reform.

A więc doszło do tego, iż robotnicy muszą aż strajkować aby rząd zwinął lub też bezwzględnie zreformował jedną instytucję, na którą wszyscy płacą bająnskie sumy, a która zamiast korzyści czy pomocy tylko szkodzi i demoralizację przynosi. A instytucji takich, wzorowanych na stosunkach c. k. austriackich, jest u nas bardzo dużo.

Co słyhać u żydów?

Będzin, 18 maja.
Podczas ubiegłych świąt w Będzinie odbyły się 2 zebra-

nia organizacji żydowskich, sjonistów i ortodoksów. Sjonisci urządzili liczny wiec przy udziale około tysiąca osób, mając na celu uczczenie rocznicy ogłoszenia deklaracji Balfoura w San Remo, w której przyznano im prawo urzędzenia państwa żydowskiego w Palestynie. Na wiecu tym agitatorzy sjonistyczni nawoływali żydotwo do zbierania składek pieniężnych, oraz złota i srebra na rzecz Palestyny, a o konieczności emigracji z Polski napomysł jakby od niechcenia. Sławetny przewodny sjonistów na bruku będzinśkim, Abram Liwer, wychwalając wielkoduszność rządu Lloyd Georgea, wywozili, że wyzwoleńie tylko pod beriem Anglii nastąpić może i że pod ich czułą opieką mogą dojść do powstania niezawisłego państwa palestyńskiego. Dalej, napadając ostro na działalność ortodoksów, z powodu żądania prawa wyłącznego do mandatu palestyńskiego, złożył zebranemu żydotwu do uchwalenia protestującą rezolucję.

Wiec zakończył się uchwaleniem rezolucji następującej treści:

1) Protestujemy z oburzeniem przeciw działalności ortodoksów, oraz przeciw zjazdowi w Wiedniu.

2) Wyrażamy wdzięczność i zaufanie angiłkom, że z ich pomocą naród żydowski będzie wyzwolony i nastąpi odbudowanie Palestyny.

Jeśli sjonisci tak gorąco miłują angiłków, radzimy im szczerze i z całego serca, aby przenieśli się jak najrychlej do imperjum brytyjskiego.

W tym samym dniu w Będzinie odbył się zjazd młodzieży okręgowej organizacji ortodoksów. W zjeździe wzięło udział 35 delegatów z ziem kieleckich. Zajmowano się sprawami udoskonalenia szkol-

Posiadając długoletnią praktykę w pierwszorzędnych zakładach krajowych i zagranicznych, — — —

otworzyliśmy przy ulicy Jasnej № 5
w SOSNOWCU

Warsztaty Mechaniczne Kotlarsko Ślusarsko Kowalskie
p. f. PRACA

i zobowiązujemy się wykonać roboty solidnie i po cenach konkurencyjnych.

Dział-żelazno kotlarski; kotły parowe różnych systemów, reparacja w najnieprzystępniejszych miejscach bez rozbierania murów

Remont lokomobil, zmienianie ścian sitowych bez wyjęcia paleniska;

Zborniki, kominy, beczki transportowe.

Dział miedziano-kotlarski; Remont gorzelni i aparatów cukrowniczych, pieców kąpielowych, wszelkie pobielanie kotłów i różnych części, gięcie rur, i t. p.

Dział-ślusarski. Remont maszyn i pomp, turbin wodnych, prasy maszyn ceglarskich, wodociągi, kanalizacje, okucia i t. p.

Dział-kowalski; Wszelkie roboty wchodzące w zakres kowalstwa.

UWAGA! Na żądanie wysyłamy monterów, wyżej wskazanych fachów.

nictwa żydowskiego i szerzenia oświaty w masach żydowskich oraz wychowania religijnego w duchu czysto ortodoksyjnym, wreszcie radzono o założeniu własnego organu w języku hebrajskim.

Obrady zjazdu zakończono przyjęciem rezolucji protestującej przeciw kłamstwu i potwarzom sjonistów, uważających się niesłusznie za przedstawicieli całego żydostwa.

W swoim czasie zostały wywołane przez komunistów żydowskich pogromy żydów w Palestynie, z tego powodu zebrani wyrazili swoje ubolewanie.

Z teatru.

Dziś „Halka“ w Mysłowicach. Zapowiedź wystawienia „Halki“ w Mysłowicach zelektryzowała publicność, która tłumnie wybiera się do teatru na tę prawdziwą i jak dla niej, niebywałą uroczystość.

„Wesoły astronom“, z którego próba generalna odbędzie się jutro, w piątek, ukazuje się po raz pierwszy na sobotnim przedstawieniu; operetka znakomitego kompozytora Lehara, która jest nieznaną w Zagłębiu, zainteresowała naszych melomanów.

W niedzielę „Wesoły astronom“ po raz drugi; po południu satyra operetkowa, Osada na tle wojennym „Bohaterowie“.

Zajmująca operetka z francuskiego „Nitouche“ wystawiona będzie w przyszły czwartek.

Ofiary.

Na powstańców górnośląskich.

Cegielnia parowa „Herkules“ w Łazach mk. 500. Od górników kop. „Andrzej“ 2-gi w Strzyżowcach zebrano przez Kozubowskiego mk. 1,345.

Jurek Roman mk. 500, Teodorowa Kucewicz mk. 10,000.

Złożono w kantorze „Iskry“ w Dąbrowie.

Urzednicy i dozorczy Spółki Akcyjnej Przemysłu Górniczego „Łagisza“ na rodziny po poległych Braciach Ślązakach

Balcer Antoni mk. 500, Hawran Marjan 500, Woliński Antoni 300, Michalski Florjan 300, Fiodoruk Włodzimierz 300, Waslas Kazimierz 200, Grzywacz Feliks 200, Popczyk Szymon 200, Lasota Józef 200, Sikora Sylwester 200, Łyszkiewicz Wacław 200, Głogowski Adam 100, Leśniak Anzelm 100, Zgorzelski Wiktor 100, Stefanow Włodzimierz 100, Podliński Edward 100, Gwiazda Franciszek 100, Greipel Antoni 100, Stechman Stefan 100, Sitko Antoni 100, Rysowski Bolesław 100, Greipel Bohdan 100, Zmigrod Salomon 200, Bielski Władysław 50, Wit Jan 50, Bijak Jan 50, Kaczorus Stanisław 50, Gorzędowski Adam 50, Sitko Józef 50. Razem mk. 4,690.00.

Posterunek policji państwowej w Granicy zebrane przez trupę ukraińską d. 15 maja w czasie przedstawienia mk. 1,417 f. 50.

Z kraju.

Zjazd nauczycieli w Częstochowie.

Częstochowa, 17 maja.

W d. 15 i 16 b. m. odbył się tu ogólnokrajowy zjazd nauczycieli.

Pierwsze posiedzenie odbyło się w sali straży ogniowej, przy licznych udziałach nauczycieli i przedstawicieli władz miejscowych. Powitalne przemówienie wygłosił prezes częstochowski kółła Stow. nauczycieli prof. Czechowski, starosta Kühn, prezes rady miej-

skiej w Częstochowie dr. Nowak i inni. Obrady zajął prof. Bojaziński z Warszawy, poczym dokonano wyboru prezydium, w skład którego weszli: prof. Łagajewski ze Lwowa jako przewodniczący, asesorzy: Bojaziński i Czechowski, sekretarze: Kęsycha z Poznania, dr. Nartowski z Płocka, Koch z Krakowa i Głuchowski z Częstochowy.

Po odczytaniu depesz gratulacyjnych, prof. Zarzycki wygłosił referat „O wychowaniu obywatelskim“, poczym uchwalono następującą rezolucję:

1) Zjazd wskazuje na pilną konieczność wprowadzenia do szkół nauki obywatelskiej.

2) Uważa za konieczne, aby wszystkie nauczycielskie komisje, zebrania i zjazdy wzięły bezpośrednio tę sprawę pod obrady.

3) Aby kierownictwa organizacji nauczycielskich podjęły bezwzględnie prace przygotowawcze dla wprowadzenia takiej nauki do naszej szkoły, uwzględniając program, metody i podęczniki.

4) Wreszcie wyraża opinię, że należy dla kandydatów na nauczycieli zaprowadzić na uniwersytetach systematyczne wykłady z zakresu wiadomości obywatelskich, celem przygotowania odpowiednich sił nauczycielskich.

Zjazd związków lokatorów Rzeczypospolitej. Bolączki mieszkaniowe.

Warszawa, 18 maja.

Zjazd otworzył prezes dr. Buczyński. Do prezydium powołano dr. Mieszyskiego (Łódź), Fogelbanma — (Częstochowa), Musiała — (Będzin), Pilchowski o — (Łódź), Dekiarta — (Warszawa), Malinowski — (Goleźno) i Fishiego — (Poznań).

Na zjazd przybyło 36 delegatów z 47 mandatami. Sprawozdanie odczytał dr. Buczyński. Ze sprawozdania wynika, że centrala borykała się z nieustannym brakiem funduszy, co tłumaczy się opieszałością społeczeństwa i urzędu mieszkaniowego. Delegaci poznanejsi zgłosili akces do centrali, aczkolwiek poprzednio ujawniali tendencje separatystyczne.

Mec. Ołowski poruszał sprawę podjęcia inicjatywy w kwe-

stji tworzenia kooperatyw budowlanych na wielką skalę przy poparciu finansowym rządu stwierdzając przytem konieczność wejścia w kontakt ze związkami zawodowymi. Mec. Ołowski poddał ostrej krytyce stosunki w urzędzie mieszkaniowym, gdzie urzędnicy za grube łapówki ułatwiają zdobycie mieszkania i wskazał na potrzebę ścisłej ewidencji lokatorów.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawą statutu, poczym największą dyskusja rozwinęła się nad § 5 ustawy którego istotą jest powołanie komitetów domowych drogą ustawową.

Po dokonaniu wyborów o zarząd, komisji rewizyjnej i przyjęciu szeregu rezolucji, zjazd został zamknięty.

Telegramy.

Francja i Belgja nie dopuszczą do oddania G. Śląska Niemcom.

Lyon, 18 maja.

Poincare pisze w „Matinie“, „Myśl, że pomimo rezultatu plebiscytu górnośląski okręg górniczy mógłby być odstąpiony Niemcom, oburza zarówno

Belgję jak i Francję. Tak Belgja, jak i Francja rozumieją, że Niemcy szukają na G. Śląsku rewanżu za traktat wersalski, że Polska silna i kwitująca jest gwarancją przyszłego pokoju i byłoby niemożliwą rzeczą dopuścić się krzywdy, zaprzędając Niemcom górników górnośląskich, którzy wyraźnie stwierdzili swoje żądanie przyłączenia do Polski.

DENTYSTA

J. Szatensztein

SOSNOWIEC

Mo drzejowska 3.
Godz. przyj. od 10—12 przed poł.
3—6 po poł.

Doktor

WASYLI KEKAŁO

Choroby weneryczne, skórne, moczopięciowe.

Przyjmuje codziennie 12—2 pp.
5—7 wiecz.
dni świąteczne 10—1 pp.
BĘDZIN, ul. KOLLATAJA 33.

W 8-o kl. Gimn. Żeńskim Polskiej Macierzy Szkolnej w Sosnowcu

egzaminy wstępne do klas I, III, IV i VII rozpoczną się dnia 30 maja o godzinie 8-ej rano.

Zapisy przyjmowane są do dnia 21 maja w dni powszednie od godziny 10 do 1 po południu.

Przy zapisie składa się metrykę, świadectwo powtórzonego szczepienia ospy, fotografię oraz 500 mk. za egzamin.

Baczność! — NIE PSUĆ TOWARU, — **Baczność!**
LECZ UDAĆ SIĘ DO FIRMY

„M. BERGMAN“ w SOSNOWCU Modrzejowska 15 w podwórzu,

która przefasonowuje i farbuje kapelusze słomkowe oraz filcowe, damskie, męskie i dziecięce podług najnowszych modeli. Jako długoletni fachowiec w pierwszorzędnym firmach krajowych i zagranicznych, prowadzi zakład pod własnym kierownictwem, posiłkując się maszynami, których żadna inna firma nie posiada. —

UWAGA: Filja w Dąbrowie-Bór przy ul. Sobieskiego 7.

— Dla modystek specjalny rabat. —

OKULISTA.

D-r. medycyny

L. Cwibak

Będzin, ul. Kollataja № 30 Erlicha
przyjmuje chorych na oczy od 12¹/₂—2 popoł. i od 6—7¹/₂ wieczór (w niedzielę od 12¹/₂ — 2 popoł.)

Lekarz Dentysta

A. Ingster

Sosnowiec, ul. Warszawska 10
przyjmuje codziennie od 9—12 i od 2—6, w niedzielę i święta od 9 — 1.

Dr. Józef Hałacz

dyrektor powiatowego szpitala wenerycznego

przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 8-7 godz. popoł. (oprócz świąt.)

Będzin, Nowy Rynek № 3.

DOK. MEDYC.

Wł. BITNY-SZLACHTA

B. ordynat kliniki chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych. Analiz. mikroskop. od 11—1 po poł. wiecz. od 6—8 panie od 5—6

ul. Małachowskiego Nr. 16.

Powrócił

Lekarz - dentysta
J. ROTSTEIN

Sosnowiec, ul. Modrzejowska 15.
Przyjmuje od 10—1 i od 3—7.

Dr. med.

T. MELODYSTA

choroby wewnętrzne,
specjalność: choroby płuc
SOSNOWIEC, Dęblińska 7
przyjmuje od 9-10 i od 4-6.

OBUWIE NOWE

ma ten, kto stale używa
ZNANEJ

WYPRÓBOWANEJ PASTY



Warszawa, Nowiniarska 12.

tel. 144-01.

Drobne ogłoszenia

Garbarnia „Sosnowiczanka“ w Sosnowcu ul. Wysoka dom Zwolińskiego posiada na składzie skóry gotowe (chromy i giemzy) oraz przyjmuje do wyprawy skóry surowe.

Biuralista piszący na maszynie z praktyką, poszukuje zajęcia. Wiadomość w „Iskrze“

Zaginęła książeczka wydana przez Kasę Chorych na imię Stanisława Nowakowskiego.

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane we Lwowie przez 40 pułk strzel. na imię Icka Słomnickiego.

Ważne dla uczniów wtorki, środy i czwartki za strzyżenie dla uczniów połowę ceny w zakładzie fryzjerskim przy ul. Targowej Nr. 11.

Czesanie dam po cenach przystępnych w zakładzie fryzjerskim przy ul. Targowej Nr. 11.

Zaginal paszport niemiecki i karta powołania wydana przez Magistrat w Sosnowcu na imię Stanisława Malasa

Potrzebne podręczne do pracowni sukien. L. Libermanówna, Sosnowiec Kowalska 4.

Zaginęła kontrolka chlebowa Nr. 23 240 na imię Icka Weksberga.

Ważne dla Szopienic i Mysłowic! Będąc na Górnym Śląsku zgubiłem dowód osobisty z fotografią. Związku Artystów Scen Polskich na nazwisko Antoniego Kaczorowskiego artysty teatru H. Czarneckiego w Sosnowcu. Dowód został zgubiony w Szopienicach lub Mysłowicach. Łaskawy znalazca zechce zwrócić w Szopienicach w księgarni Świętego Wojciecha.

Stowarzyszenie Spożywcze w Grodźcu przyjmie kamasznika i czeladź szwaska.

Zgubiono kontrolkę chlebową na osób 5 wydaną przez magistrat miasta Sosnowca na imię Icka Chajmowicza.

Kupimy konia z uprzęzą i bryczką lub wolancik. Zgłoszenia T-wo „Tepege“ Sosnowiec ul. 3 maja Nr. 16.

Zgubiono portfel zawierający dwa paszporty, plebiscytowy i ze starostwa w Będzinie na imię Karola Tuszyńskiego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na ul. Pańską 12.

Zgubiono legitymację wydaną przez magistrat miasta Dąbrowy na imię Józefa Wierczkiewicza. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin na imię Ludwika Piwowarczyka zwrócić „Iskra“ Dąbrowa.

Rytunowany buchalter z kilkuletnią praktyką na samodzielnym stanowisku w firmie handlowo przemysłowej, pragnie zmienić posadę. Chlubne świadectwa i pierwszorządne referencje. Oferty „Iskra“ w Dąbrowie dla B. H.

Zgubiono książkę Kasy Chorych i kartę do lekarza z kop. „Kollataja“ w Dąbrowie na imię Anny Lorentz Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa.

Zgubiono 17 maja na stacji Górnóg portfel z 2 tysiącami marek, tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez PKU. Warszawa 21 p. p. na imię Jana Celler. Zwrócić za nagrodą do „Iskry“ Dąbrowa.

Zgubiono kupony chlebowe wydane przez kop. Mortimer na imię Kacpra Madejskiego i Franciszka Bierońskiego. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa.

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez PKU. w Dąbrowie na imię Janasa Bolesława. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa.

Stare gazety na funty i pudy zaraz do sprzedania. „Iskra“ Dąbrowa.

Powóz sprzedam. Starososnowiecka № 26.

Potrzebna mamka ze świeżym pokarmem. Zgłaszać się inżynier Krajewski ul. Staszycza № 7 (dawniej Katarzyńska).